

r. 1765

Samplawski ks. Antoni Soc. Jesu

Karanie wdsień doroczny koronacyz
Najj. Pana - w przytomności Frybunatu
prow. Wielkopolskiej

KAZANIE
W DZIEŃ DOROCZNY KORONACYI
NAYIASNIEYSZEGO
PANA NASZEGO
STANISŁAWA
AUGUSTA

z Łaski Bożej

KROLA POLSKIEGO
W. XIĄZĘCIA LITEWSKIEGO
RUSI, PRUS, MAZOWIECKIEGO, ZMUDZKIEGO,
KIIŃSKIEGO, WOŁYŃSKIEGO, PODOLSKIEGO,
PODLASKIEGO, INFLANCKIEGO, SMOLEŃSKIEGO,
SEWIEŃSKIEGO, y CZERNIECHOWSKIEGO,

W przytomności

J. O. TRYBUNAŁU W. KORONNEGO

Prowincyi Wielko-Polskiej.

BOGU DZIĘKI ODDAWAJĄCEGO

Za Szczęśliwe J. K. M. Ci Panowanie

MIAŃE

W Kollegiacie Poznańskiej S. MAGDALENY
Przez X. **ANTONIEGO SAMPLAWSKIEGO**

Societatis JESU.

Kaznodzieię Teyże Kollegiaty

á teraz

Pod Imieniem y Obroną

J. O. TRYBUNAŁU

Na widok publiczny dane

Za Dozwoleniem Przełożonych

w **POZNANIU**

in Drukarni Collegium Soc: JESU. Roku 1765.



REX JUSTUS ERIGIT TERRAM - - QUI JUDICAT IN VERITATE, THRONUS EJUS FIRMABITUR IN ÆTERNUM. *Proverb: 29.*

PROVIDE - - VIROS POTENTES, ET TIMENTES DEUM, IN QUIBUS SIT VERITAS, & QUI ODERINT AVARITIAM, & CONSTITUE EX EIS, QUI JUDICENT POPULUM OMNI TEMPORE. *Exod: 18.*

SECUNDUM JUDICEM POPULI, SIC & MINISTRI EIUS. *Eccles: 10. V. 2.*

JUDICES SINGULI SUO NOMINE: QUORUM NON EST CORRUPTUM COR, QUI NON SUNT AVERSI A DOMINO, UT SIT MEMORIA EORUM IN BENEDICTIONE. *Eccl: 46. V. 13.*

XVIII. 2. 631

JASNIE OSWIECONY

NAYPRZEWIELE BНИЕYSZY

JMC XIADZ

K R Y S Z T O F

Na Stupowie

S Z E M B E K

XIĄŻE SIELUNSKIE

PROBOSZCZ KATEDRY PŁOCKIEY

ARCHIDIAKON WARSZAWSKI

KANTOR ARCHI-KATEDRALNY GNIEZNIŃSKI

KANONIK KRAKOWSKI

TRYBUNAŁU W. KORONNEGO.

P R E Z Y D E N T.

JASNIE WIELMOŻNY

JMC PAN

J O Z E F

Nowina z Brudzewa

M I E L Z Y N S K I

KASZTELAN POZNANSKI.

KAWALER ORDERU ORŁA BIAŁEGO

TRYBUNAŁU W. KORONNEGO

M A R S Z A Ł E K.

JASNIE WIELMOŻNE

KOLLEGIUM DUCHOWNE.

Z Kapituły Gnieznieńskiej

J. WW. NAYPRZEWIEL: JMC Xiadz ADAM Pomian
z Lubna LUBIENSKI Kanonik Katedralny Gnieznień-
ski Vice --. PREZYDENT Trybunału Koronnego.

A 2

Z Ka-

Z Kapituły Kuiawskiej

- J. WW. Nayprzewieleb: JMC Xiądz CHRYZOSTOM SZCZYCINSKI Kanonik Katedralny Kuiawski y Poznanski.
J. WW. Nayprzewieleb: JMC X. MACIEY NAŁĘCZ, Kanonik Kuiawski

Z Kapituły Poznańskiej

- J. WW. Nayprzewieleb: JMC X. WŁADYSŁAW Wierusz WALKNOWSKI, Kantor Katedry Poznańskiej Opat Trzemeszyniecki.
J. WW. Nayprzewieleb: JMC X. JOZEF Glaubiez z Rokosłowa ROKOSSOWSKI Kanonik Katedry Poznańskiej.

Z Kapituły Płockiej.

- J. WW, Nayprzewieleb: JMC X. WOYCIECH GADOMSKI, Kantor Katedry Płockiej.
J. WW. Nayprzewieleb: JMC X. IGNACY SZAWŁOWSKI, Kanonik Katedry Płockiej.

Z Kapituły Chełmińskiej.

- J. WW. Nayprzewieleb: JMC X. ANDRZEY PŁASKOWSKI, Archidiakon Pomorzania, Kanonik Katedry Chełmińskiej.

JASNIE WIELMOŻNE. KOLLEGIUM SWIECKIE

Z Woiewodztwa Poznańskiego.

- J. WW. JGMC PAN JÓZEF MYCIELSKI, Starosta Koniński.

Z Woiewodztwa Kaliskiego.

- J. WW. JGMC PAN FRANCISZEK Wierusz WALKNOWSKI, Sędzia Ziemi Kaliski,
J. WW. JGMC PAN MACIEY GLISZCZYNSKI, Pifarz Ziemi Kaliski

Z Wo-

Z Województwa Sieradzkiego.

J. WW. JGMC PAN PAWEŁ na Karczowku KAR-
CZEWSKI.

J. WW. JGMC PAN IGNACY RYCHŁOWSKI, Pod-
komorzyc Sieradzki.

Z Ziemi Wieluńskiej.

J. WW. JGMC PAN LUDWIK Fundament KARSZNI-
CKI, Chorąży Ostrzeszowski,

Z Województwa Łęczyckiego.

J. WW. JGMC PAN JAN z Remiszewic STOKOW-
SKI, Chorąży Inowłodzki.

J. WW. JGMC PAN FRANCISZEK z Wilkanowa WIL-
KANÓWSKI, Sędzia Ziemi Łęczycki,

*Z Województwa Brzeskiego Ku-
iawskiego.*

J. WW. JGMC PAN MICHAŁ MIERZYNSKI, Mie-
cznik Kowalski.

Z Województwa Inowrocławskiego.

J. WW. JGMC PAN ANTONI z Karnkowa KARN-
KOWSKI, Kafztałanic Wyssogrodzki,

Z Ziemi Dobrzyńskiej

J. WW. JGMC PAN ANTONI MURZYŃOWSKI, Pod-
czaszcy Rypiński.

Z Województwa Płockiego.

J. WW. JGMC PAN JOACHIM CZERNY, Chorąży
Księstw Oświęcimskiego, y Zatorskiego.

J. WW. JMC PAN ANTONI BAGINSKI, Stolnik Ra-
ciażki.

*Z Księstwa Mazowieckiego
z Ziemi Wiski.*

J. WW. JGMC PAN ANTONI GRADZKI, Sędzia Gro-
dzki Wiski,

Z Zie-

Z Ziemi Wyssogrodzki.

J. WW. JGMC PAN PAWEŁ KADŁUBOWSKI, Miecznik Wyssogrodzki.

Z Województwa Rawskiego.

J. WW. JGMC PAN JULIAN TURSKI, Stolnik Sieradzki.

J. WW. JGMC PAN FELICIAN na Klichowie KLLCHOWSKI, Pifarz Grodzki Rawski.

Z Województwa Chełmińskiego.

J. WW. JGMC PAN WOYCIECH Nostycz JACKOWSKI, Burgrabia Grodu Kowalskiego,

J. WW. JGMC PAN FELICIAN OSTROWICKI, Stolnik Trembowolski.

Z Województwa Malborskiego.

J. WW. JGMC PAN PIOTR na Kczewie KCZEWSKI, Starosta Starogardzki,

J. WW. JGMC PAN JAN z Lutomia LUTOMSKI, Sądowy Ziemski Malborski.

Z Województwa Pomorskiego.

J. WW. JGMC PAN PIOTR GRĄBCZEWSKI, Regent Ziemski Pomorski.

J. WW. JGMC PAN ANTONI DORPOWSKI, Starosta Soponiński.

JASNIE OSWIECENI JASNIE WIELMOZNI
TRYBUNAŁU WIELKIEGO KORONNEGO
SĘDZIOWIE

à PANOWIE MOI y DOBRODZIEIE.



ZE Kazanie, które w dzień doroczny szczęśliwego Koronowania Najjaśniejszego PANA naszego w obliczu Waszym, J. O. Trybunału Koronnego Sędziowie, mówił, dziś Imieniem y powagą waszą załczycone światu Polskiemu ku czytaniu daię: łatwa mi się bardzo sprawić. Tegom u siebie zdania, że nic przywoitzego być nie może, iako to, co się o Monarze naszym mówiło, tym poświęcić, którzy w obliczu Polski Najjaśniejszego KROLA Osobę noszą, zastępują, y wyobrażają szczęśliwie. Noszą, mówię, w powadze, zastępują pracą, wyobrażają sprawowaniem powinności Królewskiej. Mówiłem o Naypotężniejszym PANU y Monarze Naszym. J. O. Trybunał, iest to fama naywyższa, co się tycze rozstrzygania sporow w obywatelu Polskim włączętych, Monarchy władza. Bo namieśtnicza Jego powaga. Ze iuż powaga y władza PANA, ile ztey strony, dokładnię widzieć się nie daie nigdzie; tylo w J. O. Trybunale. Mówiłem o uszczęśliwieniu Narodu Polskiego, które BOG dobrotliwy w Najjaśniejszym STANISŁAWIE AUGUSCIE à PANU naszym miłościwym nam zgotował. Wasze naydoftoy nieysze Osoby, które J. O. Trybunał ten składają, Są to Osoby, przez które rzecz iuż samą Naysprawiedliwszy KROL Polskie Kraie uszczęśliwia. Wasza abowiem była, y iest Monarchę w tey mierze pracami swemi wyręczać. Mówiłem, że ten PAN dany iest na dzwignienie duzo nachylonego Narodu. J. O. Trybunał żywym iest obrazem PANA y chcącego szczerze, y iuż dzwigaiącego
sprawie-

sprawiedliwością narod. Nietylo już przetę doskonałość, czułość, pracowitość, ostrożność y mądrość, którą okazuiecie ratując niewinność, tłumiąc nieprawość, lzy ocierając strapionych, uciskających śmiałość chamując, zgoła fortuny, cnotę y życie Ziemian ocalaając, ale też, y nadzieie narodu, o ożywioney przez Tego KROLA sprawiedliwości posilając, y pamiątkę zostawując, iaki to o przyspieszenie sfluzności STAROWNIK. Pierwszy wyNayiasniejszy PANA składacie Trybunał. Wam się należy ta chwala, że z was wziął narod miarę, iakie Monarchy nie tylo żądze, ale y prace o wprowadzenie sprawiedliwości. Pierwszy w Poznaniu. Wy będziecie pamiątką wieczną, iako ten PAN, gdy sprawiedliwości szafarnie pomnaża, filuie mieć spieszność sprawiedliwość. Nikt mi tedy nieprzygani, że J. O. Trybunałowi pracą moję poświęcam. Ale pewnie ani oto, że świetnością Domow Waszych tego listu nie obiasniam. Prawda jest: J. O. Trybunał ten złożony z Osob, (*) które pierwszych Domow figgają. Ale świetności tey odkrywać nietrzeba: gdzie dosyć wspomnieć jest, Namiestnicy to Osoby Krolewskiej. Dosyć mowić. Każda tu Osoba, od ktoreyby Dom poczynając, lub też na niey sławiając potomnym wiekom był by w pierwszym uznanowaniu

Niedoskonałości pracy niewymawiam. Wprzod była przed obliczem Waszym, niżeliście ją sobie poświęcić kazali. Nieszukaliście doskonałości w mowie: ale szacunkowi PANA, o którym mowa, dogadzaliście. Rzeczy też niepodobnych niechcieliście. Wie głęboka Mądrość Wasza, że doskonała zewsząd y równająca rzeczy być mowa niemożna. Taby jedna równała, ktoraby osoby równającey Krole pracę była.

Wola też tych, ktorzy mi na widok dać, y J. O. Trybunałowi poświęcić kazali, posłuszeństwa przykładu, nie sztuki doskonałości żądała. Pełnię wolą nie doskonałą rzeczczą, ale doskonałą powolnością, y wyznaniem. Żem

Nayuniżeńszy Sługa
X. A. S. S. JESU.

(*) Fascibus insignes, & legum culmine summae
Convenere Domus; & qui lectissimus orbi
Sanguis erat. Claud.

K A Z A N I E

*W ręce Bożey władza nad ziemią, pożytecznego
Rządcę wzbudzi nad nią naczas * a Ecclesi 10. W. 4.*



Orocznie Koronowania Krolew wspomniania y obchody, daleko po Kościołach Chrześcijańskich Krolestw uroczystsze są y być powinny, niżeli zwyczajnie rozumieją ludzie.

Wielkaż to łaska Pana BOGA naszego, Krole. Ta łaska y serdeczney wyciąga po ludzie wdzięczności, y delikatnego iey piastowania, y baczego a troskliwego skarбления sobie. Wielka jest łaska, godną szeregulney wdzięczności. Krole albowiem daie Naywyższy nieba y ziemi Rządca iako źrzodła szczęścia y pomyślności narodu, zdrowia y życia, wzajemności y chwały, cnoty y Zakonu, Godna delikatnego piastowania. Bo Pan y Bog nasz wręku swoich ma Krole, ich życie, ich serce, ich wynalazki, ich zgoła szczęście *b *W ręce albowiem Bożey władza nad ziemią.* Godna ieszcze y ostrożnego, y czułego skarбления iey sobie na zawsze. Bo Pan Bog Krole stawia w narodach pod

B

głębo-

*a *In manu Dei potestas terrae. Et utilem Rectorem suscitabit in tempus super illam,*

*b *In manu Dei potestas terrae,*

głębokimi bardzo, a bardzo skrytymi sądami swoimi. To właśnie jest, co nam Duch Najswiętszy podaje do uwagi w tym ostrzeżeniu (*Użytecznego Krola wzbudzi Pan nad nią * c na czas.*) Wielkości łaski Bożey nadawającejey Krole zdają się znać wszystkie narody. Dni ony doroczne Koronowania Panow swoich obchodzą zwyczajnie z wielkimi okrzykami, Bogu dzięk śpiewaniem, y nowych Jego błogosławieństw zebraniem. Radość, którą z danych sobie czują Panow, publicznemi okrzykami oznaczają: śpiewając Bogu dzięk, y wdzięcznością się Dawcy Krolow wypłacają, y iak drogo sobie szacują łaskę w Monarsze nadanym, znać dają: wołając o błogosławieństwo, wyznają przed niebem y ziemią: że y Krole ich, y uszczęśliwienie narodu z Krolow w ręku Bożych. To jest, co powszechnie prawie rozumieją. Ale na to ledwie ktory narod pomni, iak przemyśle, z iaką ostrożnością, y czym sobie tę łaskę skarbic ma. A przecię to jest, na co by Państw obywatelom nawięcey pamiętać trzeba.

My się ostrzeźmy w dzień ieden nayuroczytszy Narodu naszego, a temu tłumaczeniu nayprzyzwoitszy. Bo w dzień doroczny Koronacyi NAYIASNIEYSZEGO PANA Naszego STANISŁAWA AUGUSTA. Ostrzeżenie ławne jest. Nietrzeba wlecey, iak zrozumieć to napomnienie Boże. *Pożytecznego *d Krola w zbudzi Pan, na czas.*

Coż

*c *Utilem rectorem suscitabit super illam.*

*d *Utilem suscitabit in tempus.*

Coż to Pan mowi, pyta się Jreneusz S. Użytecznego wzbudzi na czas. Jzali Pan niedale zawsze Królów ku uszczęśliwieniu narodu? *Ah reges constituuntur apti his, qui in illo tempore ab ipsis regantur.* *e Łaskę nadawającą Krole Pan Bog skrytemi bardzo radami swemi określa. Po-
 dług tego, iako Bog jest względem narodu, tak zwyczajnie Krole daie. Będzie godzien łaski Bożey narod, łaskawy Bog Pana daie. Będzie godzien gniewu Bożego, zagniewany Bog Rząd-
 cę daie, y miłosierdzie to jest niepojęte Boże nad narodem, kiedy ludowi godnemu gniewu Bożego daie ieszcze Króla dobrego, y chce go mieć użytecznym. Dwie tedy nam uwagi Bog w słowach tych swoich, *utilem suscitabit in tempus*, podaie. Ponieważ czasu tylo sobie upatrzonogo, y dobrze wiadomego Bog Krole użyteczne daie, uczyć się każe wszystkim, że ieże-
 li daie Króla użytecznego, a daie na jaki czas, zawsze czyni niepojęte miłosierdzie znarodem, to pierwsza; druga: że dawaiąc Krole nawet z dobroci swoiey użyteczne, trzymanie ich zawieszka od narodu życia. Ta uwaga, jest krom Jreneusza, Świętych Augustyna *f Cypriana *g Grzegorza wielkiego *h Izydora *i y Origenesa *k Oto słowa Izydora. *Quando*

B 2

- *e *S. Irenaeus libr. 5. cap. 14.* *f *Libr. 5. de civit Dei cap. 21. Et tom. 8. in Psal. 31. ab init. Et contra Iulian: libr. 5. cap. 3.* *g *Epistol. 38. ad Rogatian.* *h *Libr. 25. Moral. cap. 20. Et libr. Epistolar. Epist. 7.*
 *i *Isidor. Hispalensis libr. 3. Sententiarum, capit 48. in illud Apostoli. Non est potestas nisi à DEO.* *k *Homil. 4 in Judaeos. libr. 9. in Epistol. ad Romanos ab init: ad illa capitulis 12. Quæ sit voluntas DEI.*

do reges sunt Boni, muneris est Dei, sed secundum meritum plebium disponitur vita Regum. Oto skryte sądy Boże, od których łaska dawająca Króla wisi.

Sclągam rzecz w wposzechności mówioną, do Narodu Naszego. Ze Pan y Bóg nasz dziwną à ławną łaskę uczynił narodowi Polskiemu dając mu Króla w Osobie NAYIASNIEYSZEGO STANISŁAWA AUGUSTA, rok miła, iakem ztego mieysca mówił, co też, doświadczenie iuż ztwierdza. Dziś mówię. Jeżeli Bog dobrotliwy raczy nam długo zachowywać Króla w Osobie NAYIASNIEYSZEGO STANISŁAWA AUGUSTA, uczyni z narodem Polskim nowe miłosierdzie, *Reges quando sunt boni, Muneris est Dei*, to pierwsza uwaga. Zeby zachowywał Króla w Osobie NAYIASNIEYSZEGO STANISŁAWA AUGUSTA długo, zawisło od życia naszego. *Secundum meritum plebium, disponitur vita Regum* to druga. Pierwsza uwaga pokazuje nam, iak drogo Tego PANA szacować mamy, iak trwale wołać do Boga, aby go nam zachowywać iak naydłużey raczył. Druga wmawia niewinność życia, abyśmy y łaski Bożej w tym Monarsze nam zgotowaney niezmiészali, y na tak Drogiego PANA życie okruni niebyli. *Utilem RECTOREM suscitabit in TEMPUS.*

CZĘSC

C Z E Ś C I.

STawiać po narodach Króle Naywyżzey iest Sopotrzności, która światem y nymniejzem jego okolicznościami mile y mądrze rozrządza. Znalą to Monarchowie, gdy się wyraziście Krolami z łaski Bożey piszą. Dawać Króle dobre, a bardzo pożyteczne Państwowom, uprzeymey dobroci iest Bożey, która się rada nad ludem lituje, a samą taką łaską serce iego ku sobie zwraca. Nadać albowiem Krolmi użytecznemi, iest to razem rzrodło swobody publiczney otworzyć. Króle dobre są pomnożeniem obywatela fortun, iezeli ie w swoiey porze zastali, utrzymaniem wzmogłych, dzwignieniem upadłych: oni są Oycami pokoju, bo wewnętrzne zakłocenia do siebie przywodzić, sąsiedzkie nieprzyjaźni moryć, zaczęte wojny prędko a szczęśliwie kończyć, włączynające się rozruchy odwracać umieją. W Królach zgola użytecznych daie Pan nieba y ziemi naprawę bezprawia, twierdzą sprawiedliwość, ukrocenie niecnot, ubezpieczenie granic, pomnożenie narodu sławy, radę y wyprostowanie w przypadkach, ugruntowanie wiary. Podług świadectwa Bożego *Krol *1 sprawiedliwy wynosi ziemię.* Trudno w tak okwitym błogostawieństwach Bożych źrodle nie znać wielkiej łaski. Zwyczajnie narodu takiego niemasz, któryby w obywatela swojego przewinieniach na umknięcie dobrego Pana nie zarobił. Wfszystkie

*1 *Rex. iustus erigit terram. Provb. 29. 7. 4.*

kie też ziemie głębokim sądom Bożym podlega-
ją. Z tym wszystkim kiedy pozytywne Krole,
to jest takie, które błogosławieństwa swemi kra-
fić postanowił, długo trzyma, nowa jest jego ł-
ska, nowe miłosierdzie. Innaż to jest otworzyć
źródło na jaki czas, któreby tylo zpragnione
role swym ukazaniem się pocieszyło, a wnet zam-
knąć, inna, raz otwarte długo trzymać, aż się
ziemia posili, ochłodzi y tyle, podsyceńia we-
źmie, ile potrzeba lata wyciąga. Im dłużej Kro-
le sobie upodobane zachowuje, tym dłużej wsze-
lakich błogosławieństw swoich źródło w naro-
dzie trzyma. *Użytecznego Krola *m wzbudzi na
czas.* Coż to jest albowiem Król dobry długo
Panujący, tylo iedna podpora trwała całej osno-
wy szczęścia publicznego albo wzmagającego,
albo w swojej już porze doyzrzałego. Y prze-
toć to narody zwyczajnie, gdy dobrego Pana
wezmą, radyby, gdyby to ich mocy było, od o-
bowiązku go płacenia długu naturze okupiły.
Pospolity miłosierdzia Bożego obraz, które zna-
my uczyni, jeżeli nam długo w osobie NAYIA-
SNIEYSZEGO STANISŁAWA AUGUSTA Krò-
la zachowywać, raczy, widzimy; ale my przy-
stąpmy do żywszego y właściwszego, iak PANU
tak narodowi Naszemu. Niewiem coby nad tę
łaskę Bog, rzecz prowadząc zwyczajnemi dro-
gami, więcey na oswobodzenie tego narodu uczy-
nić mógł. Jest to albowiem Osoba, którą
na to do berła przybliżył, y obrał, aby przez nią
dziwne rzeczy ku oswobodzeniu Narodu Pol-
skiego

*m *Utilem Rektorem suscitabit in Tempore.*

skiego czynił. Jest to Król, którego dał Państwu w ten czas, gdy już dużo nachylone ostantich lękało się obalin.

Sam czas, którego na Tron Monarchę tak szczęśliwego wprowadzał Bog, dosyć nas upewnia, że to Pan nieba y ziemi lituie się ieszcze nad narodem do wolności naznaczonym: ale razem iasnym bardzo dowodem iest, na iakie rzeczy tego PANA wybrał, y co przez niego czynić ku Zbawieniu narodu a osoby Krolewskiej nieśmiertelney sławie, cnot też Jego na ziemi nawet uwieńczeniu postanowił. Jakaż to pora, pod którą na Tron wstępował, narodu tego była? Oważ to y naywaleczniejszy narodom straszna oręża Polskiego sława? która rozprzeźrzała granice, y tam pale żelazne po Rzekach bifa gdzie się Polskiemu męstwu y żelazu zdało iako za Kazimierzow, Bolesławow, krom wielu innych, czy narodu, co raz ustepującego z brzegow, a w ścieśnionych dużo ledwie się utrzymać dołatającego, y co dzień śmiertelnego coś sobie przepowiadającego? Oważ to mądrości chwala, która nayuczeńsze narody rownała, a dziwnie czwiczone męże z obcych narodow samą miłością mądrości do sieble przewabiła, iako za Zygmunta III. Batorego, y wyższych ieszcze y niższych nieco wlekw. Czyli pora nieznaiąca nawet źrzodeł, do których by po naukę prawą, a gruntowną bieżec należało? Oważ to Polska zamkami wypełniająca narod, a murami y twierdzami opasująca Miasta, iako za Kazimierza Wielkiego? Czyli Polska po rozwali-

zwalinach y twierdz gruzle miarkująca, że to y Polska ma z czego twierdze stawiać? Oważ to Polska godząca z kłócone sąmsiady, przyciśnione cudzego żelaza mocą wspierająca, wyparto z dziedzicznych Państw do swego wracająca, narosowe pożary iuż Stolice cudze sięgające przygałająca, iako za Bolesława Smiałego? Jana III. y innych? Czy Polska na poszredniki oglądająca się, a obronę sąmsiad miłosierdziu polecająca? Oważ to Polska zawsze wradzie y rady trwałością do wierzchołku chwały w zniesiona? czyli Polska w zatamowanej radzie naysbawlienszą radę pokładająca. Oważ to Polska wszystkie rzemieśła przeymująca, y sztuki ich zagranice przesyłająca, iako za Zygmunta Augusta? czy Polska po wszystko za granicę idąca. Oważ to Polska żołnierzem y obronie domowej, y potrzebom na kilku razem mieyscach po obcych narodach dostarczająca? czy Polska broniona z winionemi Chorągwiemi? Oważ to Polska wzajemności serc, zdań, y rozumień przykład? czy rozterek, niechęci, poswar siedlisko? sprawiedliwości ucieczka, szczerości ziemia, skromności pole? czy stek bezprawia podeyscia zbytkow y swawoli? Owoż to przedmurze wiary y Chrześcijaństwa, czy ucieczka bezbożności y niedowiarstwa wszelakiego? Ah narodu Polskiego postać, iaka (ieżeli być może tak rozległego Państwa wiednego Miasta określeniu obraz) iaka Trol po swym zburzeniu. Wszyścyc to iuż, co iedno śmiertelne Państw rany rozeznawać umięta, mowią, same to chwały Krolestwa Polskiego obaki-

obaliny. Wszyscy między szczerego miłosierdzia Bożego owocami liczą, że to Krolestwo ieszcze stoi. Wzięła była górę rozpušta, która czyniła, nie co prawość kazała, ale co swawoli ulegało. Wzmogło zaniedbanie mądrości prawey, umiejętności szczerey, nauk gruntownych, y rzeźmięści narodu swobodę utwierdzających. W obrębie sprawiedliwości chciwość y rozrzutność, siła y słabość, zuchwałość y boiaźń, przyiaźń y niechęć siadała. Swoboda tego narodu stała na radzie niedopuszczającej rady, obrona na zwinionej obronie, albo na znakach napominających, że to jest w Krolestwach rodzaj ludzi, który się nazywa żołnierz. A do tego wszystkiego, zbytek, miękkość, prozniactwo, na pracę dla dobra publicznego leniwość, niecnota, chwiejąca się po prywatnych sercach, gdyby na morzu łodka, wiara, dla rozlanych po narodzie książek y blisko Ateuszowskich, y samych naybezwstydniejszych niewstydow uczących, Coż wiele? kto by chciał żywy pobożności upadłej w tym narodzie obraz stawić, trzebaby mu patrzeć na onę porę Krolestwa ludu Bożego *n) kiedy go Bóg dzwignąć chciał przez Dom on sławny Machabeycki. *Postanowili niektorzy z ludu, aby czynili sprawiedliwość pogan, to jest: zaparli się wiary prawey, żyli iak poganie. I zbudowali sobie w*

C

Jeru.

* n *In diebus illis exierunt ex Israel filii iniqui, & suaserunt multis, dicentes, Eamus & disponamus testamentum cum gentibus, quae circa nos sunt. -- Et destinauerunt aliqui de populo -- ut facerent iustitiam gentium. Et aedificauerunt gymnasium in Ierosolymis secundum leges nationum. Machab. 1. 12. 14. 15,*

Jeruzalem szkołę według praw pogańskich. O
szkoło fromoty pełna! to jest, Domy w których-
by się uczyło nierządu wszelakiego, nierządu,
jakiego nawet między bestyami nieznaleść. O
jak to straszne obaliny!

A te są, które Bóg dobrotliwy chce dzwi-
gnąć: te którym poratowanie w Osobie NAYIA-
SNIĘYSZEGO STANISŁAWA AUGUSTA przy-
stawił. *Rex justus erigit terram.* niedościgłe są
rady Boże. Ale zdaie się, że grzechami Polaków
zagniewany Bóg, wżakże zagniewany nie do
konca, tak się, zachwiać Państwu temu dopu-
ścił, aby wstawienia Monarchy tego pole otwo-
rzył, y światu całemu poznać dał, na jakie rze-
czy Tego PANA chował. W takim nachyleniu,
zamiałt tego, co miała rozgniewana sprawiedli-
wość popchnąć, przystawić oczywistą podpo-
rę, nie jest że to miłosierdzie? *Quando reges sunt
boni, muneris est DEI.* Ulitował się Pan, chce przez
półubronego sobie Monarchę wzbudzić sprawie-
dliwość, któraby, zagęszczonym sporom dostar-
czała, a tudzież łzy ocierała. Chce obudzić flu-
szość, aby ona fama o sprawach stanowała, nie
krew, nie przyjaźń, nie przegrążania, nie wzgląd,
nie nadzieia łaski, nie gwałt, nie przedarowa-
nia. Chce Pan y Bóg nasz, wniejętność wsze-
laką, duszę to owę Państw swobodnych po-
mnożyć, a nocy grube niewiadomości rozpedzić:
sztuki wszelakie, których jest y potrzeby wspie-
rać, y życia, które na wygnaniu pędzim, przy-
krości słodzić, utwierdzić. Chce radę wzbudzić,
k któraby mądrze wszystko rozporządzała, nagłym
przy-

przypadkom zabiegała, a przyszłe, rostrópnie ich
 dostrzegając, odwracała. Chce upadłą Państwa
 siłę pokrzepić, aby y w domu, co potrzeba, utrzy-
 mywała, y na brzegach bezpieczeństwo czyniła,
 y nieprzyjaznych chciwość w boiaźni trzymała.
 Chce zbytki określić, ktore sama pycha wpro-
 wadziła na obalenie iedno fortun prywatnych,
 y publicznego dobra. Chce rozpusztę przywieść
 do skromności, chce wiarę tak słabielącą u-
 twierdzić, chce powściągnąć te zbrodnie wszel-
 kiego rodzaju, ktorych krzyk y wołanie o
 pomstę iuż nieba, iak czasow Sodomy y Gomor-
 ry dochodzi. Ze z tey strony Polskę dzwignąć,
 niemały jest dobroci Bożey, rozumem, iż nikt,
 kto iedno wie, czym Państwa stoją, nie wątpli.
 Ze też chce miłosierny Bóg poratowania takie-
 go, daie zakład w Osobie NAYIASNIEYSZEGO STA-
 NISŁAWA AUGUSTA. Ten ci to bowiem
 jest Król, ktorego wybrał na to, aby przez niego
 wielkie y dziwne rzeczy ku uszczęśliwieniu
 narodu y Jmienia Polskiego czynił:

Prawda jest, wszystkie Króle Bóg daie; pra-
 wda, że ich y liczbę y porządek, y czasy dla
 każdego narodu obliczył, prawda, że ie na miej-
 scu swoim ludowi stawia, a stawia iako naczynia
 opatrności swojey szukającej dobra ludu; star-
 czącey potrzeby życia, pomagającej cnotle;
 gruntującej religią. Oni albowiem są o kto-
 rych napisano: * o Niemasz Zwierzchności iedno
 od Boga. Namieśnik * p Boży tobie ku dobremu y

C 2

u Pro-

*o Non est potestas nisi à DEO. Rom. 13. * 1. *p DEI
 minister est tibi in bonum ibidem * 4.

u Proroka Bogami ich przeto nazwano. *Bogowie ziemi* *q *mocni, są bardzo wywyższeni.* Z tym wszystkim nie każdy w porządku Królów takiego narodu jest, przez ktoregoby Panu Bogu naszymu podobało się osobliwe y podziwienia godne rzeczy, czyli to na uszczęśliwienie nowe Państwa, czyli ku wzbudzeniu pamięci nieśmiertelney Osoby Królewikiey czynić. Niektore on obiera na to, aby przez nie narod dzwignąwszy, lubo też do okazałszy pory przywiodszy, one y ich sprawy nieśmiertelności. podał. A to tak mu się podoba, mowi Augustyn. *Sicut ei *r placet, cui nihil injuste placet* Wielu zwyczajnie liczą Panow narody, ale mało między budowniki szczęścia swojego kładą. Czemuż? Bo to niektorzy tylo są, w których się dobroć Boska pokazać chciała. *Quidam illorum, mowi S. Ireneusz, *s ad correctionem & utilitatem subditorum dantur, & conservationem justitiae.* Co ten Święty mowi, Istoria wszystkich narodow uczy. Trzysta lat stało Izraelitow Królestwo, w tym przeciągu 19. Królów miało, żadnego między niemi niemasz, ktorego by Bog był obrał na wstawienie narodu, wszyscy do obaliny go sposobili: albo co mowi S. Ireneusz, wszyscy to byli dani, *ad illusionem & contumeliam, & superbiam.* Królestwo Judzkie stało lepiej niż tyśiąc lat. Królów liczyło więcey niż 50. iuż 10 y Książęta do tego rzędu wkładając. W ta-
 kiej

*q Psał. 46. y 10. *Quoniam dii fortes terrae vehementer elevati sunt.* *r *Libr 5. de Civit. DEL cap. 21. prop. init.* *s *Vide supra *e*

kiey Panow liczbie wieleż rozumiecie podpór swobody Pan Bog postawił? piątą ledwie część. Wcież wiele ich iest? Dawid, Joatan, Jozafat, Ezechiasz, Joziasz z Królów, y to tych nawet panowanie, ma swoje czasy szkody, y nad ruynowania. W Dawidzie powietrze trzydniowe, á w Krolewiczach bunty niepomału niszczące narodu swobodę. w Joatanie nie zupełnie ubezpieczona cześć Boża. W Jozafacie *t) iuż przez Proroka pogrożono plagą bardzo frogą, dla iednego związania się z nieprzyjacielem Bożym. Za Ezechiasza, *u) y najazdy frogie Sennacheryba, y z skarbow *w) przyszłe wyłupiene. Wieluż Książąt po uwolnieniu z zniewoli Babilońskiey? ieden Jaddus, dwu Oniaszow, ieden Eleazar, ieden Matathiasz, y Trzech Synow iego. A w Rzymskim Państwie wieluż Augustow, wielu Tytow, wielu Wespazyanow? pyta się Augustyn, *x) przeciwnie zaś co Neronow, co Domitianow? W naszym narodzie, że minę inne, wszyscyż uszczęśliwieniem tego Królestwa? mamy przed oczyma Jstoryą spraw y dzieł ich, są tu zaište Królowie, których sobie wybrał BOG, aby pokazał światu, co Królowi na wstawienie Państwa mogą, gdy ie Pan BOG wstawić chce: ale razem małoż tu Panów, w których pamiętkę wieczną zostawiono, że to wielu Królów daie, których

*t 3. Reg. 1. 32. & 2. Paralip. 19. 1. 2. Impio praebeas auxilium & his qui oderunt. Dominum amicum tuum jungeris & idcirco iram Domini merebaris. & 2. Paral. 20. 1. 37. Quia habuisti foedus cum Ochozia, percussit Dominus operatus, contritaeque sunt naves, nec potuerunt ire in Tharsis
 *u 4. Reg. cap. 18. *w Ibid. cap. 20. *x supra *y prope finem capituli.

których nie było na żadne osobliwe rzeczy nie wybiera, ale bardziey, ku uciemieniu narodu przepuszcza.

Kiedy ktore wysadza Pan Bog Króle, mając przez nie wiele, y wielkich rzeczy poczynić: daie on tudzież oczywiste znaki, z którychby naród zaraz miarkował, że to ieszcze nie do niego miłosierdzie Boże przychyła. Bo że dając Pany użyteczne, wielką czyni łaskę, a łaska Jego każda szczególną wdzięczność mieć powinna, zaraz lud o dobroci swoiey obwieszcza. Takie znaki zwyczajnie są te. Gdy daie Króla nad wszystko pomyślenie obywatela, a daie w pokoju, y nadzieią dalszego pokoju: gdy daie Króla, w te właśnie przymioty przygotowanego, ktore potrzebne są do dzwignienia narodu, albo owych okoliczności, w których pomnożona bydź może sława Jego: gdy przy tey zdolności wypełni serce Monarchy żądzą iakąś nieporównaną, a szczerą y szczęścia narodu, y przymiotow swoich na ratowaniu iego ztrawienia: gdy serca poddanych wielką iakąś powstania przez tego Monarchę nagle wypełni nadzieią: gdy pierwszych w narodzie ludzi do iednomysłnego wynalazkom Królewskim y siłowaniom okóło uszczęśliwienia ziemi pomagania serca skłoni. Znaki te ubezpieczone są przykładami na wszystkich, których Bog wzbudzał ku o swobodzeniu Państw. Każdy ich doyrzał w Moyżesz, Jozue, y wszystkich prawie Książętach, imieniem Sędziow ludu Bożego, znaczonych, na Ezdrasz, Mehemiaszu, Matatiaszu y Synach Je-

go: u

go: u nas w Piaście, Kazimierzu Mniehu, Władysławie Jagielle, y tym podobnych. Ktoregoż z tych swoich znamion niepołożył na Osobie NAYIASNIEYSZEGO PANA naszego, zaraz, iak Go do Korony Polskiej zbliżył?

Czyż palca swego Wszchemocnego nie dał Bog widzieć w samym Go prowadzeniu na Tron? Wszystkich ci to iednostayne wyznanie. Dzieło tu Boże. Wszystkich w domu, wszystkich za granicą. Już rok minął od obrania. Rozumienie toż nie tylo trwa, ale bardziej ieszcze wzmaga. Zbierała, którzy lepiej widzieć wrzeczach mogą, wielką moc znakow, z których łatwo poznać, że to, iż przyzędł do Tronu, nie jest robota, tylo Boża. Dany w pokoiu, gdy boiaźń rozruchow narod cały warzyła. Wprowadził z sobą pokoy y ubezpieczenie pokoiu iawne. Uznali zagraniczni Monarchowie z radością. Dany, nie rodzenia prawem, ale wolnego wybrania, nie po łamaniu się długim, y wiele kroć powtarzanym obierających, ale do razu, nie od części narodu wykrzykniony y popierany, ale od wszystkich: nie w nagłym czasie, ale po zwłoce do namyslenia się y rozważenia dostarczającej, nie po iakich przeznaczeniach, ale nad pomyślenie całego narodu: Coby tu przeznaczaniem bydź mogło, niemasz, tylo iakieś natchnienia Boskie w sercach tych, do których należało cwiczenie dziecinnym Jego latom dawać. Gdzie takie, krom pomyślenia wychowanie dawano, iakże temu się należy, który upadły narod sowitym potem y nieprzerwaną pra-

na pracowitością dzwigać niekiedy ma. Tyło natchnienia Bożę w sercach tych, którzy na młode tego PANA lata patrząc, y na sprawy Jego, wielkiego coś, sami z kąd, y co, niewiedząc, obiecywali. Tyło natchnienia Bożę w sercach tych, co obierali, y lednothnące zaraz y raz na zawsze. Tyło natchnienia Bożę w sercach wszystkiego ludu, który po całym narodzie, co tyło o wybraniu possyżal, niezwyčajną radość to okrzykami, to ogniami, to pochwał, *z) pifaniem, to Bogu dzięk śpiewaniem okazywał. Ręki to Bożey dzieło, która sercami ludzkimi władnie, y tam ie, gdzie zechce, bez naruszenia wolności nakłania. Trudno tu niepowtorzyć, co Samuel Prorok Boży o Saulu, Kròlu powiedział z ramienia Bożego. *Hoc tibi signum, quia unxit Te DEUS in *a) principem.* A czego znakiem? Błogosławieństw Bożych. *Unxit Te DEUS in principem, & liberabis populum suum.*

Dzieła Pana Boga naszego zewsząd są doskonałe, niewyfadza na wielkie rzeczy nikogo bez usposobienia. Ze Dawida do berła ludu swolego przeniośł, zaraz go we wszystko opatrzył, czego tak wyfoki urząd, y owe zamierzenia Boskie, które około Dawida uczynił, wyciągały. *Et *b directus est Spiritus Domini à die illa in David.* Mamy y ten znak w NAYIASNIEYSZYM PANU naszym. Mnieć już wprawdzie o przymiotach służących do ratowania narodu naszego

*z Niebyło meża, ktoregoby y natura y cwiczenie czy to do wierza, czy do mowienia usposobiła, któryby pochwał y winszowań nie zhtadał.

*a 1. Reg. 10. § 1. *b 1. Reg. 16. § 13.

naszego chwały, wiele mówić nie trzeba. Bo
mówię, kiedy już, nie przez wrożenia y domy-
ślanie się tłumaczyć, ale samę rzecz y sławę,
która nie tylo granice Polski, ale nawet obce
narody zapełniła, sławić można. Wiemy, ia-
kich przymiotow w Monarchach pragniemy,
wiemy, które na narodu tego rani uleczenie po-
trzebne. Ktorychże w Panu naszym nie sła-
wią? Ba który jest, nad którymby się niezdumie-
wano? Rosły z nim, y chodziły zawsze,
ale na Tronie, iako polu sobie właściwym, wy-
dawać się iawnie począły. Jest tu umiejętność
na wszystkim się znająca, a wszystkiego przecię
coraz głębiej dochodząca. Jest wiadomość
wszystkie narodu tego rany przenikająca, y na
wszystkie lekarstwo układająca. Jest rostro-
pność, która się na wszystko ogląda, y wszyst-
kich końców iak nayprzyzwoitżerni szrodkami
dochodzi. Jest opatrność, która przeszłe, ni-
nieysze, y przyszłe rzeczy przed oczy stawia, a
wszystkiemu zabiec umie. Jest doradność, kto-
ra w nagłych przypadkach bez namysłania się
wie, iak poradzić. Jest przeniknienie, które-
mu do zrozumienia dosyć nadmienić. Jest ba-
czność, ktorey wszystko ufa, ledno się iey po-
chlebstwo, chytrość y podeyscie lęka. Jest
zgoła mądrość, którą wszyscy kochają, y wszyscy
iey się dziwią. Jest przyiemność, która wszystkich
do siebie wabi, y wszystkich serca wiąże. Jest
przystępność, która imieniem tylo Monarchy u-
szanowanie wymusza, ale blaskiem Krolewskiej
dostoyności naymnieyszego niezraża. Jest i

D

godność



godność, która nikogo niezmieszca. Jest wyrozumiałość, która się nieczułą ułomnością niezrazi. Jest politowanie, które poddanych przykrości czuje, nad uciśnionemi boleie, a lzy ztrapiionych Królewską ręką ociera. Jest sprawiedliwość, która samey niewinności sprzyia. Jest w czynieniu prędkość bez skwapliwości szkodliwej, y opóźnienia niepotrzebnego. Jest męstwo, które się każdemu bezprawiu oprze, a żadnym niebezpieczeństwem niezmieszca. Jest dobroć, która samym uśmiechnieniem więcej naprawia niż zganieniem, więcej skinieniem rozkazuje, niż nakazywaniem. Jest powaga utrzymująca zupełnie Wysokość Majestatu, ale dostępna wszystkim, którzy PANA Osoby pragną. Bo skwierczeni wszystkich swym uchem słucha, swą ręką *Suppliki* odbiera, własnym okiem je czyta. Jest czułość, która o wszystkich szczęścia publicznego sprężynach wie. Jest ciekawość, która się, czy wszystko w swojej porze stoi, y swoimi zupełnie drogami idzie, pilnie wypytuje. Jest pracowitość, której się nic nie przykrzy, tylo spoczynek nadpotrzebny, y wygodna przemyślna. Jest wdzięczność ku Bogu, y pobożność przykładna; Jest ufność w Bogu, o swych wynalazkach powątpiewająca, ale na Bogu polegająca. Jest o interesu wiary gorliwość, y silująca tak dobro doczesne prowadzić, żeby wiara uszczerbku niemiała, y pamiętająca, że y Królestw budowanie, y doczesne dobro, szrodkiem jest do ubezpieczenia chwały Bożej y iey wzmagania. Pomyślcie, czego byście w PANU
miał-

małym was ufzczęśliwić żądali, macie wszystko, co wiecie zdoświadczenia już swojego y doyrzenia waszychże oczu *Certe *c) videtis, quem elegit Dominus, quoniam non fit similis illi in omni populo.* Jest żądza dobra publicznego tak wielka, że radaby w dniu iednym z Państwa prawie zagrzebanego, uczyniła Państwo iedno najslawnieysze. Boć Tego PANA te są iedne chęci, wszystkie swoje tak dziwne y wytworne przymioty na dzwiganiu tego narodu stracić.

Jeżeli kto rozumie, że ten PAN pod szarłat swe barki skłonił umysłem tylo tam znalezienia spoczynku, któryby nieznał zatrudnienia, zafrasowania, utrudzenia, z mordowania, któryby same obiecywał wygody, rozrywki y zabawki, któryby na czas tylo oku Jego uciśnienia, nędzę y rany ludu ku rozrywce, niby krew zwierząt w zapaskach y gonitwach zranionych odkrywał, ten się dziwnie myli, ale y Monarsze nieznośną iedną krzywdę czyni. On sobie stawia obraz iakiegoś libertyna, ktoremi się tego wieku świat zapeśnia; nie obraz tego PANA. Wszakże nie przez domysłania szczere dziś mówim, mówim po doznaniu zaiste niemalym: Wszakże mówię nie przed temi, którzyby świadectwa cudzego tylo szukali, ale którzy po własnym doświadczeniu, sami osobiste świadectwo dają. Was ja proszę. W tym tak gromadnym a tak świątym Zebraniu, przed którym mówię, są tu, iedni, a niewiem, czy nie większa połowa, co na PANA, obmyślającego, radzącego,

D 2

stano-

* c. I. Reg. 10, § 24.

stanowiącego, pracującego około swobod narodu patrzali, y znają już Jego troskliwość, zabiegi, utrudzenia, w zamysłach szczęśliwość, w przedsięwzięciach użyteczność, w dotarciu pilność, trwałość, męstwo, powodzenie. Są inni, co mają z rozmów y powieści tych, którzy wynalazki y obroty Jego oglądali, o skuteczności y pracowitości ich, u siebie w sercu stanowili, przyszłych nawet zamysłów się domyślali, z powieści tych, których ni nadzieie uwodzą, że nie szukają w PANU tylko źródła swobody publiczney, ni przywiązanie niebaczne bałamucl, że tę jedno szacują osobę, która dzwignąć może y chce Oyczyznę, ni zawisła odraza ślepi, że tym tylko są niechętni, którzy chwały narodu ani szukają, ani mogą, ani chcą. To jest, macie z powieści tych, co sami widzieli, rozeznac są zupełnie zdolni, zgruntu przeniknęli, rzetelnością samą, y samą słusznością, która ni prywatnych nadziei mamień, ni przywiązania bałamucl, ni niechęci zaślepień niezna, wszystkie swe słowa kierują. Co ci wszyscy o Panu naszym mówią? „ Ten PAN, to pospolicie y wszędzie mówią, niedospi, wygodę sobie nie uczyni, samą pracą, utrudzeniem, y niewygodą życie. Ten PAN, sam o każdym interesie wie, sam w każdą rzecz tykającą dobra publicznego weyrzy, sam każdą trudność uspokaja. Ten PAN o wszystkim, czym się dobro publiczne gruntuie, fortuny prywatne ocala, swobodne życie Obywatela ubespiecza, czy swoim porządkiem idzie, pilnie się bada, sam o

„ po-

„ poparciu myśli, y porządku tego stroże fa-
„ godnie iako Oyciec, ale mocno iako Król na-
„ pomina. „ Wierzcież mi, ieżeli co iest w
tym Panu, co Obywatele naszego Narodu, ale
Obywatele zgruntu rzeczy rozumiejące trwo-
ży, to iedno iest, zbyt kułająca praca, á zanie-
dbanie przy niey potrzebney wygody.

Przyznam się, gdybym mowil w obliczu
Pana, z tey, którąm winien Oyczyźnie, miło-
ści, mowilbym. „ Pracuy PANIE dla dobra Na-
„ rodu, á chwały twey nieśmiertelney, nad te
„ dwie naydroższe perły, Dobro Oyczyzny,
„ sławę nieśmiertelną Osoby twoley, nic ko-
„ sztownieyszego nie masz. Godne ony nay-
„ męźnieyszey pracy: ale pracuy w mierze,
„ pracuy z przypuszczeniem spoczynku y wy-
„ gody na prace dalsze sposobiącey. Dobra pra-
„ ca gwałtowna w dzwiganiu narodu, y po-
„ dziwienia godna, ale bezpiecznieysza y bar-
„ dziey ciejszą poddane, pracaniby wolna, ale
„ długa. Praca gwałtowna uszczęśliwić mo-
„ że, czy dzwignione szczęście ubezpieczy, nie-
„ pewna, Bo siły y życie zrywa. Praca wol-
„ na y uszczęśliwia, y zwyczajnie szczęście ube-
„ piecza. Bo tak siły targa, że na długo ie chor-
„ wa. Słyszę, z czym się słyszeć Panie daiesz.
„ Życ Oyczyźnie trzeba. Dostyc długo żyć,
„ kto krotko żył, że życie dać musiał na o-
„ fiarę dobra Narodu. „ Dobrze. W ten czas
bym mogł to słyszeć, gdybyś Panie na obmyślanie
tylo sposobow utrzymania na daley wzmogłey
dawno narodu pory, y sławy, był od Boga dany.
Nie

Nieteraz. kiedyś spuszczoney dobrotliwie na
dzwignienie z gruntu Państwa. Coż o Jego
przystępności, owey to duszy ożywiającey swo-
bodę ludu pogardzonego, a naywięcey prawie
potrzeby naystufznieyszich mającego, twierdzą?
„ Ten chyba do PANA nie przystąpi. kto niechce
„ ni potrzeby swoiey opatrzienia sprawić, ni pracy
„ PANU swych wynalazkow otworzeniem do-
„ pomóc, ni wreszcie wie iak szacowna jest, rę-
„ kę PANA ucałować, a twarz Jego oglądać. „
Ciesz się uciemieżony ludu, niotrzebać o dzwi-
gnieniu głowy z dna uciskow dla iakiey nie
przystępności rozpaczać, a łzami ledno, co może
strapiony, do zgonu swym żalom folgę czynić.
Niotrzebać się ułudze dworskiey kłaniać, aby o
twych intereffach przed Panem wspominali. Ka-
żdego czasu masz do MONARCHY... straszy cię
to słowo, każdego czasu masz do OYCA ludu przy-
stęp. Sam cię wysłucha, sam odpowie, sam, co
będzie mógł, uspokoi. Ktoby wniścia po ob-
wieszczeniu bronił, gniewu by MONARCHY nie
uszędł.

Co o sprawiedliwości, owey to zawiąsiej
wszystkich fortun y szczęścia ludu? *Rex justus
erigit terram.* Wiele się tu przywieść może, a
mowę czas ścieśniać każe. Miłam owoce spra-
wiedliwości Jego iawne bardzo, y starań o nie,
ktorych wonia iak Polskę całą zapelniła, tak
iż y was, co na krawędzi Polki mieszkacie,
doszła. Dwa wam tyło wystawiam znaki: ie-
den z ustnego MONARCHY wyznania, drugi z na-
miestniczego Jego sądu J. O. Trybunaiu bierz-
cie.

cie. Ządzą swą, sprawiedliwości prawey wynurzył dosyć iasnie w slowiech do przeważnego Senatora „ Wzdy raz: słowa PAŃA. O słowa zbawienne! słowa wszystkie uciśnione cieszące! słowa swobodę publiczną warujące. słowa dawno już w tym narodzie pożądane. „ Wzdy nam raz dobry Bog da przyść do prawdziwey sprawiedliwości. „ Jak to wielkiego znaczenia słowa, iak obfzerney mowy źródło. Ale brzmią iawnie, każdy rozumie, co zniaczyć, iak się tłumaczyć mają. Zakład starań swoich o bieg nienaruszoney sprawiedliwości stawia wam NAYIASNIEYSZY PAŃ w tym tu swym á J. O. Trybunale. Mowić nietrzeba wlecey. Macie iego sławę, pracowitość, cnotę w oczach waszych. Jest to Trybunał, z ktoregoby, gdyby było trzeba, brać się może obraz samey sprawiedliwości. Rozmaite starożytność rysowała iey wyobrażenia, naylepiej wiek ow, który ią stawiał w postawie Panny z zawiązanemi oczyma, w ręce prawey szalą w równości, w lewey miecz trzymającej. Panna oznaczała nienaruszenie sprawiedliwości, zawiązane oczy, co? pewnie, że sprawiedliwość oślep powinna do pisania wyrokow przystępować bez roztrząśnienia sprawy, zobaczenia dowodow, y rozeznać tu potrzebnych. Nie. Ze sprawiedliwość nie patrzy na twarzy wdzięczność, ani się zraża marszczkami, nie patrzy na ukłony, na przymlenia, na blask osoby, na świetność krwi, na łzy zmyślone, na przyiaźń, na krew, że tego nie widzi. Szala w równości co? pewnie, żeby
było

było czym ważyć podarunki, przekupowania? Nie. Znaczy, że to sprawiedliwość powinna dłu: go ważyć, y równać nawet same spraw wyłozenia, y pilnie dochodzić, czy w samym tłumaczeniu nie było iakiey przysady. Znaczy, że to trzeba bronić passyi bądź odrażenia od osoby, bądź przywiązania, aby nie ona nakłaniała do wyroku, ale fczera sama słuszność. Miecz na co w lewey ręce? Czy żeby zaraz, y iak najfurowiey karać? Nie. ale że sprawiedliwość do karania powinna być nieskwapliwa, á ile może, wyrozumiewająca krewkości ludzkiey. Piękny to obraz, ale dokładniejszy w J. O. Trybunale. Wszystkie tych sprawiedliwości własności zostawił ślady żywe, ale ma coś, czego owo wyobrażenie nie tyka. Ma pracowitość, która nocy czynieniu sprawiedliwości poświęca. Ma pilność, która tak śpiesznie spory uprzęta; że nowych oczekiwać musi. Chwała ta Trybunał sprawującym Osobom się należy, ale ona spływa y na MONARCHĘ, który o taką sprawiedliwość stara się.

Coż powiadają o innych utrzymujących y wzbudzających dobro narodu zabiegach? „ Ten PAN cały jest w zbudzeniu poufałości poddanych y ufności w sobie, owego to związku członków z głową, który ieden za najmocniejszy Narodu mury stanie. Cały jest w pociąganiu ludzi, którzy zdolni są co na dobro Oyczyzny wymyślić, aby myśl wynaydowaniem trudził, a PANU swemu, co wynaydują odkrywali. Szczęśliwy PANA wynalazek. Pokazuje tu iasnie

śnie że nieradby opuścił, coby ku dźwignieniu
 Polski czynić mogło. Cały w ożywieniu nauk,
 owych to źrzodeł, z ktoremi zwyczajnie płyną
 zbawienne y bezpieczne rady, męże do wżysk-
 kich urzędow sposobne, wynalazki uszczęśliwia-
 iące narod, á nowe publicznych swobod pom-
 nożenia szrodki otwierające. Cały w spieraniu
 handlow, pomnażaniu rzemieśł, owych to,
 że tak rzekę, kramow wygodnego, przystoy-
 nego y okazałego życia. Cały w polilaniu sił
 y obrony Narodu upadley, bez ktorych zadne
 Państwo nie stało nigdy, y stać nie może bezpie-
 czne. Cały w wytępianiu zbytkow y próżnia-
 cstwa: owych to dwu otchłani, z ktorych pier-
 wsza pożera nakłady na woysko, y podsyłanie
 potrzeb Rzeczy-pospolitey, druga, męże użyte-
 czne, y zdolne na usługi wszelakie Oycyzny.
 Cały w ukracaniu rozpusty, ktora wszystkie naj-
 lepsze wynalazki miewa, uplenianiu niecnot, kto-
 re błogostawieństwo Boże odwracają. Coż
 wiele? Rzecz sama mowi. Państwa odnowio-
 na trwarz. Rok panowania szczęśliwego y kil-
 ka mielący mija. Rzecz Państwa zdaie się w
 „ swym uszczęśliwieniu gdyby nowa. *Di-*
 „ *recta est salus in manu ejus, (*d) & memoria ejus*
 „ *in benedictione. (*e) Avertit iram ab Israel, (*f)*
 „ *& nominatus est usque ad extremum terræ, &*
 „ *congregavit pereuntes. (*g)* Ziemia, ktora w
 wnętrzościach swoich kryła skarby niby za-
 gniewana Matka na Syny, użytą się stała, otwie-
 ra wnętrzości, srebro, y inne drogie kruszce sy-

E

pie.

(*d) 1. Mach. 3. † 6. (*e) † 7. (*f) † 8. (*g) † 9.

pie. Skarbu rządce y pomnożyciele opatrzeni. Rozumy Polskie ktore się taily z swą umiętnością, y sposobnością do mądrości, wznoszą uczone swe głowy, widzieć się daią, y co w ustroniach swych robiły, pokazuią. Trybunały dla przyspieszenia sprawiedliwości pomnożone, y wbespieczeniysze kluby wprawione. Zbytki uymuie prawo o nakładach. Drogość wypędza miary, wagi, cel, y szacunku towarow obmyślenie. Rady pomnożone, żadnego tygodnia niemasz, ktorego by rada się nie zbierała. Gwałty pierzchnęły, niecnoty z publicznych mieysc do swych iam uciekały, y tam ieszcze sobą trwożą. Ustawy.... tłumaczyć nie trzeba. Są w oczach Księgi ustaw iednych nayzbawiennieyszych za tego PANA pisanych

Jak gorliwość o wiarę wspominaią? iak Matatiafza Książęcia sławnego w narodzie Judzkim *Zelatus est legem* (*1) Nic w tym ścieśnieniu czasu nie mowię, tylo owę nieśmiertelności godną odezwę kładę. „ Płyńcie w Polakach „ też krew, ktora w Przodkach ich toczona dla „ obrony wiary, nikt iey załować nie będzie „ pewnie w potrzebie wiary: á iezeli Wodza „ woyskom za wiarę się białym braknąć będzie, iest Wodz pewny w Osobie KROLA. „ O warunku czci y prawa Bożego. O serce tak męzne dla BOGA y za BOGA, o iakich błogosławieństw Bożych nadzieją nas karmisz! Toć to iest, że iuz ludzie uczeni dobieraią Jmion, ktorymi by, iako wszystkie narody zwykły, użyteczność

(*1) 1. *Mach: 2. 17 26.*

czność w tym PANU od Boga Narodowi Pol-
skiemu zgotowaną określili, y wnukom swoim
podały. Już piszą y czytać daia. KROL MADRY.
To iawna prawda, ale niedostateczne wyłoże-
nie, co tu wyłożyć trzeba. Moim zdaniem. Te-
go MONARCHE, tak by (nim zgodnieyszą głowa,
co dokładnieyszego wynaydzie) znaczyć przy-
należało. STANISŁAW AUGUST, PORATOWA-
NIE NARODU POLSKIEGO y SWOBODY JEMU WL, A-
SCIWEY.; albo też: OCIEC y KROLESTWA y CALIY,
SLAWY JEGO. OCIEC, jeżeli nieco do pier-
wszego wzbudzenia, pewnie co do dzwignienia.
A niewiem co jest dzielnieyszego, czy wzbudzić
na nowe Państwo, gdzie lud szukający
ziemi y swey swobody, przychodzi z meństwem
wielkim, y ufnością iakąś pewną, że buduje w
mieyscu dobranym siom swoim. Czy wzbudzić
upadle, gdzie wszystkim iakieś zwątpienie o da-
wney pory wroceniu, y rozum prawie, y siłę
odięło.

Sama nas NAYIASNIEYSZEGO PANA Chwa-
ła do ostatnich dwu znakow, warującego nam
Boga w TYM KROLU błogosławieństwo swoje, przy-
wodzi. Stan był Państwa gdzie już w ludzie
nadzieja pod obalinami strasznetni upadała o
wznowieniu pierwszey Imienia Polskiego chwa-
ły: na pierwszą o Wybraniu TEGO PANA wieść
nagle niezwyuczayna ufność skrytą iakąś mecą,
śmiej mówić, Boską wzbudzona, po wszystkich
sercach Obywatela powstała. Co się stało za
czasow Judy Książęcia Ludu Bożego, stało się

w Narodzie naszym. *Facta est* (i) *laetitia in Populo magna valde.* Dała się ta ufność widzieć, dała po dziś dzień. Więcej mówić nie trzeba, tylko owe, z ktoremi się wszędzie słyżec dała, odgłosy; „Pówstanie za TEGO PANA nachylony „Naród, y znowu: jeżeli nie TEN MONAR- „CHA dzwignie, już pewnie o powstaniu zwą- „pić trzeba. „Z tey ci to ufności idzie, czego się napatrzym własniemi oczyma, niech się trafi przypadkiem iaki rozruch, bez ktorego to, Państwa Ziemskie bydz niemogą, wszyscy zaraz pracują, żeby NAYIASNIEYSZEGO PANA uszu do szedł. Poty, co widzim trwoży, poki wiadomości PANA nie doszedł: W tym troskliwość, żeby iak nayprzedziey doszedł. Skoro doydzie, wszystkich y troskliwość y boiaźń odpada. Coż to te serca naszego poruszenia mówią? jeżeli nie iedno wyznanie swych rozumień, że to z Tym PANEM y w NIM uszczęśliwienie wszystko nasze Bóg nam sporządził? *A versum est* (k) *opprobrium.*

A o Owym skłonieniu się Wszystkich mogących serc do pomagania PANU rad, y pracy dla Narodu, co rzeczem? Jeżeli nie słowy rzeczonymi o Książęciu z Familii Machabeyskiej. *Adjuvabant eum omnes Fratres* (k) *ejus, & universi, & praeliabantur praelium Israel cum laetitia:* Wszyscy iednostaynie przykładają się do prac PANA. Wszyscy z weselem Mu pomagają. Seymow trzeba było u Nas, nie miecza. Do Seymow y rad iednych nayzbawiennieyszych mają się

(i) 1. Mach. 4. ver. 58. (k) 1. Mach. 2. vers. 1.

się wszyscy. Nie jestże to dzieło ręki Bożej
ta taka odmiana? Lat trzydzieści y lepley Na-
rod stał bez rady, Potrzebował rady, upadał
bez rady, Radę jednę podał, w bronieniu ra-
dy. Stanać ma na Tronie NAYIASNIEYSZY STA-
NISŁAW AUGUST. Rada zgodna, rada uży-
teczna. Stanął, rada ochotna, rada nieustanna,
wszyscy mówią, Rada nieprzestanna, narodowi
konieczna. *Aversum est opprobrium* O Niebios
y Ziemi Rządco, iak że nam iaśnie daiesz zro-
zumiewać że to wybrałeś na wielkie rzeczy ku
swobodzie Polskiego Ludu tego PANA. Ale ra-
zem iak iaśnie widzieć daiesz, co z nami za
miłosierdzie uczynisz, iezeli iak naydłużey za-
chowywać będziesz. *Reges boni muneris sunt DEI*
Widzim niezrozumiany w miłosierdziu twoim
Boże, że to ten PAN, y uwieńczenie Jego Koroną,
dziełem rąk twoich nie ku ozdobieniu cnot
tylo Jego, ale bardziej ku ratowaniu ludu two-
iego. Widzim na co go daiesz, ma naprawiać
ruiny wielkie. Widzim, że chcesz przez Niego
naprawiać. Winowiłeś to w nas, tą ufnością,
koraś w sercach naszych wzbudził, tym przy-
łożeniem sił y chęci naszych. Warowałeś te
twoie zamierzenia dobrotliwe, tym pokojem,
ktory z nim daiesz; tym zgotowaniem Osoby
iego, y opatrzeniem w tej właśnie przymioty,
ktorych uleczenie ran narodu tego potrzebuie,
tą żądzą oswobodzenia Polskiego Jmienia, kto-
rą serce iego pała. Widzim iaśnie, że go nam
długo trzeba. Nie tak to nagle budowania wiel-
kie powstają, iak prędko ie obalić można.
Chcesz

Chcesz nam o Boże liściwy dobrze. Bo zło-
 tą swobodę Polską ubezpieczyć. Coż czynić nam
 zostaje, tylo wołać, zachoway w iak naydluzsze
 wieki. *Rogate quae ad (1) pacem sunt Jerusa-*
lem. Zachoway nierychłym następcom naszym.
 Tak iest Polski Narodzie, potrzebnyć KRÓL w
 Osobie NAYIASNIEYSZEGO STANIŁAWA AU-
 GUSTA na długie lata. Ale to, żebyć go Bóg
 zachował długo, zawisło od życia twoiego.

C Z E S C II.

Niepoięty! iest Pan y Bóg nasz w miłosierdziu
 swoim y Jego czynieniu. Z miłowani swo-
 ich radby końca nie czynił, mowi Prorok. Ale
 też dziwnie czuły iest w warowaniu względu
 y szacunku iednego nayczulszego owocom
 dobroci swoiey. Im większą łaskęma czynięstym
 ją głębszeml określa radami. Szafunek iey zwy-
 czaynie (mowię zwyczajnie. Bo wymuię
 łaski pierwsze do na wrocenia się dawane, y nie
 które inne) zawieszta od iakich spraw do
 człowieka woli należących, niby to kondycyi,
 niezastuguiącychci w prawdzie na otrzymanie
 iey przez słuszność iakąś, ale dostatecznych do
 tego, żeby iey Bóg umknął, iezeli człowiek o-
 wych okoliczności nie wykona, na ktore Do-
 broć Boża patrzala. Y wielka w tym iest spra-
 wiedliwość Pana Boga naszego. Przez to albo-
 wiem daie Człowiekowi zrozumiewać, że oso-
 bliwe chòyności Jego upominki są szczerą łaską,
 że

(1) 121, Psał. ver. 6.

że łaski Jego wielką pilnością skarbic sobie ma,
 y wyfoko szacować, że karze nasze niewdzięczno-
 ści, y nieczułości względem dobroci swojej, u-
 mykaniem łask szczególnych, że leżeli nam u-
 myka ofobliwey łaski łakley, nie Jego oszczędno-
 ści ale naszej przewrotności, lub niedbalstw
 przyczytać winę mamy. Co uważa *Tertulian* (m)
 Ta uwaga ma wielkie y wielorakie swe objaśnie-
 nia w rozmaitych okolicznościach. Coż wię-
 kszego od łaski ostatecznego wytrwania w łasce?
 Ona wisi częstokroć od ustrzeżenia się drobniu-
 chnych ułomności. Coż nad łaskę powołania do
 wytworney świątobliwości pożądaniego? Wisi
 ona ledwie nie zawsze od áktów dziwnie heroi-
 cznych. Coż nad łaskę?... Ale nie trzeba ich z dale-
 ka ściągać, sama łaska, którą czyni, nadawając
 Króle użyteczne Narodom, prawie zwyczajnie
 taka bywa. Jest to łaska wielka, łaska osobli-
 wa, łaska szczególney Dobroci Bożey. Wiesz
 On ją od kondycyi, która jest ci w ręku Narodu,
 ale przeto samo dziwnie niepewna. Słuchaymy á
 truchleymy, Mowi S. Jzdor (n) życie Królów
 dobrych długie, y pomyślne, zawieszzone od ży-
 cia Poddanych. *Secundum meritum plebium dispo-
 nitur vita Regum.* Abo, co iasniey y krocieymo-
 wi Origenes (o) *Ut merita nostra deposcunt* O-
 by czale nasze miarkują życia Królów y przeciąg,
 y obrot w sądach Bożych. O drogie Monar-
 chow życia, życia śmiercią Poddanych ważone!
 O drogie Królów na dobro publiczne przemyśly,
 przemy-

(m) *De suo Optimus, de nostro iustus lib. de Resurr. Carh s*
Cap. 14. ant. med. (n) *S. Isidor Hispalens. libr. 3. Senten-*
rum cap. 48. (o) *Hom. 4. in Iudices*

przemysły wazące szczęście Narodu: A w obygu cała Państwa doli, na iak to słabym y niestatecznym wlicie włosku. Ałi obyczaje Poddanstwa. Albo raczey o Poddanstwo, zwazaszże iak to drogi skład, y w iak skażytełym naczyniu dzwigasz! Nie mniej, tyło życie Króla y pomysłne dla ciebie rządy. Pan y Bóg nasz zwyczajnie grzechy Poddanych t, m karze, że im albo dobre Króle wcześniey zbiera, a na mieyscu ich nieużyteczne stawia, albo chociaż przy życiu trzyma długim, nie daie im tak uszczęśliwić Narodu, iak oni pragną, y Bóg by, nie będąc zrażony, błogosławił był. *Secundum meritum plebium disponitur vita Regum.*

Ze PANA tego długie rządy na poratowanie narodu Polskiego sławy, y swobod, potrzebne są, widzimy. Jawną jest, że naprawy potrzebuie: Jawną też, że rany wielkie długiego leczenia potrzebują. Nieomylna, że dzwignąć może. Bo zgotowany do tego, y Bóg dobrotliwy dzwignąć chce. Daie bowiem do zrozumienia, że go na to wybrał, aby przez Niego przywiódł do swoiego pierwszego blasku to Królestwo. Ze też Panowanie JEGO wsparcia ręki Wszehmocnego, y na zawsze błogosławiącej potrzebne jest, pewna. Bo coż Monarcha człowiek, nieztwierdzony błogosławieństwem Bożym wskora? Grzechy nasze te dwie osnowy przecląć mogą. Chciey tak ważną uwagę Narodzię Polski zrozumieć. Obyczaje nasze poprawy po wstąpieniu na Tron PANA tego po sobie nie pokazują; y owszem ten pokoy, którym Bóg cnoty Królewskie wieńczy, a razem rady swoje około

około wybrania jego odkrywa, wzięliśmy sobie
za ieden poshop brnienia co raz głębiey w
nieprawość. Jeżeli co iest, w czym by się uie-
cie nasze okazywało, w tym iednym iest, że nie-
ktore zbrodnie na publicznych mieyscach wfi-
dzieć się z większą boiaźnią daią. Ale po-
swych kryłowkach co raz płodnieysze się poka-
zuią bydź, Pełno nierządow: po uczciwych
nawet domach zamtuzu szukać się nie wstydzą.
Ah grzechy fiarczytych ogniw wylewem za-
lewaiące sodomę y Gomorrę! Na gwałty, moc,
y zdrady, utyskiwania dosyć. Nikt swego
niebezpieczeń. Wszędzie zdierstwa, wszędzie po-
deyścia, wszędzie fałsze, wszędzie łakomstwo.
Nabywa się drogami niegodziwemi, przedate się
nad towaru, pracy, usługi, szactnek. Ah grze-
chy o pomstę do Boga wolaiące! Pełno przeciw-
wierze rozumień, pełno powątpiwań o artyku-
łach nieomylnych wiary, pełno szyderskich spo-
row. Słyszają to ci, co się wyznają bydź prawo-
wiernemi, nikt nie nie mowi. Ze Boga pra-
wego w ufzy ich lżą, w tym rozrywkę swą ia-
kąś pokładaią: Ah grzechy tak że wy sprawie-
dliwość Bożą rozpalacie! Wzięła gorę nieczu-
łość y oziębłość straszna w służbie Bożej.
Nikt niechce rozumieć, coby był Bog iego, co
Temu PANU winien. Wszędzie wiadomość, kto-
rą powzięli niekiedy z prawey nauki Kościoła o
Bogu, zacieraia, y nowego sobie Boga maluią, po-
dług tego, iak im bezbożnością tchnące Książ-
ki ryfuią. Upada zatym cześć prawego Boga,
za dobrodzieystwa wdzięczność, na uwielbienie

F

Jego

Jego, y chwaly Jego utwierdzenie czułość. Świątynie poszły w pogardę, prawo Boże y Zakon Chrystusow w pośmiewisko. Ah grzechy jakże wy karę Bożą przyspieszacie! Obwieszczą sam Bóg przez Sofoniasza Proroka podobny lud napominając (p) *Nie szukali Pana, nie pytali się o Nim. Napelniaią dom Pana Boga swego (q) nieprawością, Będzie moc ich narozchwycenie (r) a domy ich na pustoski. Ale razem grzechy zyciu Króla waszego zawisnę blisko jest dzień Pański, nawiedzę Księzęta. Patrzy na życie wasze Bóg sprawiedliwy, y dając Króla, dwoiste życia Jego hrzegi rozmierza: długiego iedne, ale pod zakładem, iezeli żyć enotliwie Polacy będą, ani miarki grzechow, Bogu wiadomey dobrze, nie-dobiorą; krotkiego drugie, iezeli tę miarę grzechow dopełnią. *Secundum meritum plebium, disponitur vita Regum.* To nie jest Chrześciance częczy domyśl Oycow Świętych. Ale jest pogroźenie samego Boga przez Ozeasza Proroka Światu ogłoszone. *Krola ci wezmę w zagniewaniu moim.* Y znowu przez Samuela w ten że sam czas, kiedy ludowi swemu dawał Króla. *Zaisze widzicie, kogo Pan obrał, że mu niemasz podobnego między wszystkim ludem. (t) Jesli się będziecie bać Pana Boga (u) à służyć mu, y słuchać głosu iego. à nie-rozdrażnicie ust Pańskich, będziecie y wy y Krol; ktory wam rozkazuje -- à nieopusci Pan ludu swego. Lecz iesli we złości trwać będziecie, y wy, y Krol wasz (w) pospołu zginiecie.* To nie rzeżona o iednym*

(p) *Soph. 1.7. 6.* (q) *Ibid. ver. 9.* (r) *Ibid. ver. 13. &* (t) *L. Reg. 10. 24 &* (u) *Ibid 12.* (w) *Ibid: ult.*

o iednym Królu Saulu, ani o iednym Narodzie
 ludu, który sobie Bóg obrał, mowi S. Jreneusz
 (x) Mowiono do wszystkich *Reges constituuntur
 apti his, qui in illo tempore ab ipsis regantur.* Spra-
 wdzil to Bóg na Królu dobrym Jozyafzu, bo za-
 brał go młodo, Był by zprawdził na Ezechiaszu,
 y piętnastą lat przedziey go zebrał, gdyby nie był
 się dał Bóg wielkiemi Króla onego zassugami, y
 życiem dziwnie Świętym ubłagać. (z) Służ
 Panu Bógu Twoiemu Narodzie Polski, w bojaźni
 y z całego serca twoiego, mowi do was toż samo
 Bóg, co mowił do Jzraelitow. *Vidistis enim ma-
 gnifica, quae in vobis (a) gesserit.* Znaż robotę
 ramienia moiego. Dałem ci Króla, który chce
 dobra twoiego, który się przyklada wszystką si-
 łą do swobody twoiey, ktorego ta ma być chwa-
 ła, wzbudzenie pory dawney twoiey, z którym
 jest ręka moia. Dałem ci Króla, sprawiwszy
 wszystkie serca do iedności, uspokoiwszy zawie-
 ruchy, przywiódzsy do rozumienia twego sąm-
 siedzkie Narody. Nie zwalay tego wszystkiego
 na wynalazki szeczere ludzkie. Nie ludzkie prze-
 mysly, ale ia Bóg Twoy mam serca ludu, serca
 Królow w ręku moich. Dałem Króla nie po u-
 przykrzonych woynach, ktoreby więcey znisz-
 czyły, niż nowy Pan naprawić by całym życiem
 potrafil, ale dałem w pokoiu, chowając siły two-
 ie na prędsze dzwignienie Narodu z Królem,
 ktoregom ci dobrotliwie dał. Masz Króla, kto-
 regom Ja sam wyfadził, Ja sam trzymam, w kto-
 rym

F 2

rym

(y) *Libr. 5. cap. 14.* (z) *Vid. Calmet Dictionar. in Sacr.
 codic. (a) 1. Reg. 12. 24.*

tym cię dzwignąć chcę. *Widzieliście wielkie rzeczy, które czypit między wami.* Jeśli we złości twoiej trwać będziesz, wezmę ci Króla dobrego, w którym jest miłosierdzie moje, a dam ci Króla w zapalczywości mojej, podług miary grzechów twoich. *Ut merita deposcunt.* Wszak masz ostrzeżenie w Księgach moich; *Dabo (b) Tibi Regem in furore meo, Regnare facit, (c) hominem hypocritam propter peccata populi.* Dla grzechów ludu daie na Królestwo ludzie obłudne, Taki jest obyczaj Boży, Chrześciance, zagniewany niewdzięcznością y wielością nieprawości ludu, na ukaranie grzechów frogich odbiera Króle miłuiące y zabiegaiące, z serca o dobro ludu, a daie na mieyscu ich obłudne, ktorenie o szczęściu Poddanych, ale o swych rozkoszach myślą; daie, które są ku iednemu ubiczowaniu grzesznego Narodu, podług tego, iak zapalczywość Boska wyciąga. Oto Święty Ireneusz tę rzecz całą dokładnie zamyka. *Tegoż to samego rozrządzeniem (d) za ktorego wolą ludzie się rodzą, Królestwiani bywaią, dle dobrani tym: ktorzy maią bydź od nich onego czasu rządzeni. Niektorym albowiem Króle Bog daie, ku naprawie narodu, użytkowi poddanych, ku zatrzymaniu sprawiedliwości. Niektore ku postraszaniu, ukaraniu, zgromieniu poddaństwa, niektore zaś ku urąganiu, zpotwarzeniu y zdeptaniu ludu, zgoda, aby rządzących wyniosłości lud poszedł*

(b) *Ose. 13. v. 11.* (c) *Job 34. 30.* (d) *Cujus jussu homines nascuntur hujus jussu & Reges constituuntur, apti his, qui in illo tempore, ab ipsis regantur. Quidam enim illorum ad correctionem & utilitatem subditorum dantur, & ad conservationem justitiae. Quidam autem ad timorem & poenam & increpationem. Quidam autem ad illusionem & contumeliam & superbiam.*

szedł na Ofiarę. Izali nie miał przykładów Narodzie Polski, Narodzie wierzący ieszcze księgom moim. Roziątrzyli Boga Synowie Jakuba za rządow S. Samuela. Dał im rozniewany Saula. ah *bicz frogi* mowi S. Augustyn. (w) Po dobrym Dawidzie dał cztery frogie bicze. Jako ieden z nich Roboam mowi. (x) *Ociec moy chłostał was biczmi, a ia was będę chłostał, niedźwiadkami.* (y) Po Jozafacie dobrym, siedmiu strasznych Bałwochwalcow, po Ezechiaszu dwu, po Joathanie Achasa, po Jozyaszu czterech, z ktorych ostatni wprowadził ie w niewolę Babilońską. Spoyrzy w księgi Sędziow. Tam po każdym Wodzu, dawałem ie, dla grzechow mianowicie odstępowania od prawey wiary, á bałamucenia się bałwochwaltwem, na kilka lub kilkanaście lat w niewolę frogo cie-mięjącym ie Królom niewiernym. Ale nam nie trzeba gdzie indziey objaśnienia szukać tych rozporządzeń Boskich, dosyć wielkie ślady stawia nam własnego Narodu Istorya, bylebyśmy w uciemieniu Oycow naszych spoyrzeć chcieli. Nie były to przypadki: prawdziły się pogrozki moie; *Regē auferā in indignatione mea. Dabo tibi in furore meo.* Odnowię na tobie, com zamierzył Oycom twoim. Wezmę ci KROLA, w ktorym cię dzwignąć postanowił przez ktoregom przypadła do linienia twego fremotę oddalić, á obyczaje twoie oczyścić, umyślił. Dam po nim, ktore ci do wszelakiey nieprawości przewodnikami będą, ktore światło wiary przytłumić dopuszczą, á z pociechą patrzeć będą na obalające Świątynie moie, Oycow twych wielebnych groby wywracające, bliską pogan, albo froższą przeciw BOGU nieczulość pokazujące. Takim uczy-
nił

(w) *Poena peccantium libr. 5. Contra Julian: cap. 3. à w księg wykład Psalmu 31. blisko począt. Saul Rex secundum populi cor durum. Et malum datus ad eorum correptionem non ad utilitatem. Surowiey Opisuie Cypr. S. w liście 38. do Roga, ut hoc ulcisceretur Dominus, fuscitavit Saul. qui per omnes contumelias Et poenas superbum populum calcaret Et premeret.* (x) 3. Reg. 12. † 11. (y) *Niedźwiadki był ro-dzay biczow, na końcach ostrym zelazem na kształt ogona niedźwiadkowego oprawionych.*

nił z dzieciątkiem pokolenia Jakubowego. Dalem im
 Króle, które ie poganami poczynili. Takem uczynił z
 Sąsiedzkiem Narodem, Szwecyą. Masz Istoryą Gustawa
 Wazy. Takem uczynił z wielą innemi. Ale Ciebie Naro-
 dzie Polſki nie trwoży ſtrata wiary, że daru wiary iuż nie
 umiesz ſzacować. Wezmęć KROLA, ktoregom ſobie u-
 podobał, a dam ci KROLA, ktory zaniedba dobra twoie-
 go, ſać będzie Ciebie, żeby tylo ſam w rokoſzach żył.
 Takem po Dawidzie dał Salomona. Taki albowiem ie-
 go koniec był. Wſzakżem cię oſtrzegł przez Proroka me-
 go. *KROLA ci wezmę w zagniewaniu moim. A wzbudzę*
Pasterza (z) ktory opuſzczonych nie będzie nawie-
dział, rozproſzonego nie będzie ſzukał; a złamanego nie
będzie leczył, a tłuſtych będzie ieſć, y kopyta ich ſrąci.
 Pytay ſię za com Fokę wſchodnim Pańſtвом dał po
 Maurycym dobrym (a) *Quoniam non inveni pejorem.*
 Tak BOG odpowiedział wielkiej ſwiątobliwości Mężo-
 wi. Puſzczę cię dla nieprawości Twoiey na roźſzarpanie.
Dla grzechow (b) ziemie, wiele Kſiążąt icy. Tey plagi
 moiey w oczach twoich ſtawilem cechy. Smutnemi te-
 mi znamionami, niby płotem ogrodziłem Narod twoy.
 Obeyrzy ſię na Okolice twoie. *Patres Veſtri ubi ſunt.*
 (c) Patrz na te Multany, Wołoſzą, nie małą część Kozac-
 ſtwa. Złotey to wolności Polſkiey zakoztowało dobrze.
 Dla grzechow ich podałem ie w ſtryczek 'y ſromotę
 Turczyzna. Te wſchodnie części Ruſi Czerwoney, to
 pułnocne białey, złotey wolności Polſkiey koſztowały;
 Dla grzechow ich dałem ie pod rząd PANOW nieznaią-
 cych dobrze Trzeciey Ofoby TROYCY Najswiętfzey. Te
 pułnocne Inſtant Obywatele, złotey wolności Polſkiey ko-
 ſztowały: Dla grzechow ich, puſciłem ie w poddańſtwo
 PANOW iuż od dawna prawey nieznaiących wiary. Ta
 zachodnia Polſki ſtrona, głęboko w Morawią wpuſzczo-
 na, tykaiąca ſię brzegu Czech, Elby, Bremu. Wielkie to
 Ziemie, rozmaitych PANOW wolą pełnią; ſwobody to
 wſzy-

(z) *Zachr. 11, vers. 16.* (a) *Anaſt. quaest. 13. l. Btbl. PP.*
 (b) *Prov. 28. 2.* (c) *1. Zach. 1. 5.*

wszystko Polskiey kasztowało. Dla grzechow ich od uczestnictwa twego łodciąłem ie. Czy wątpisz to Polaku bym znać z temi kawalami tylo iuż dawney Polski, uczynić niepodolał? Spytay się tych, ktorymem groził, czym groźby, gdy poprawa obyczaiow nie nastąpiła, nie spełnił. *Sicut cogitavit Dominus Exercituum facere nobis secundum vias nostras (d) fecit nobis.* Podolałam y z tobą. Nicem ieszcze z Wszchemocności moiey nie utracił. Zniszczę, ieżeli się nie upamiętasz, y Ciebie, a taż Wszchemocność będzie.

Ale niechay BOG Dobrotliwy NAYIASNIEYSZEGO PANA Naszego życia dla grzechow naszych nie skraca, że u siebie postanowił wielkie cnoty JEGO długim życiem wieńczyć, ani dla żadney wielkości, y obmierzliwości naszych nieprawości, tych rad nie mieszać. Nie tylo życie samo KROLOW Dobrych wieśza BOG w radach swoich od życia poddanych, ale y rządy ich użyteczne. *Pro qualitatibus subditorum, disponuntur acta regentium.* (e) Mowi Grzeg: W. Będzie to na czas, że BOG nie odbierze KROLA, w ktorym dzwignąć y błogosławić Narodowi chciał, ale coż? Kłedy grzechami Narodu rozgniewany, unyka błogosławieństwa: że panowanie owo pomysłne nie będzie. Jeżeli my rozumiemy, że to dola Państw, y cała szczęścia ich osnowa zawisła od szczupłych ludzkich wynalazkow, my Chrześciance, niebacznoscią naszą przechodzimy same Pogany, ktore zdrowego rozumu słuchaiąc, zwyczajnie porę Państw Nanyższemu Rządcy świata przyznawały. Ja tylko Narodow Doktora uwagę kładę. Ten Człowiek sprawuiący rolę, siciący, szczepiący, polewaiący, co on za owoc potow swoich odbierze, (f) ieżeli Pan wzrostu nie da. Takich rozumień było Państwo, z ktorego się BOG natrzęsa przez Proroka Matachiasza. *I si aedificabunt, & Ego*

(d) *Ibid: 46.* (e) *Libr: 23. Mora. c. 20, ante fin.* (f) *Neque qui plantat, est aliquid, neque qui rigat sed qui incrementum dat Deus 1. Cor. 3.*

*Ego destruoam, (g) Et vocabuntur terminus impietatis
 Et populus tui iratus est Dominus.* Dziwneż to potęgi,
 w tenże sam czas, kiedy się zdało światu, że dla wzmo-
 żenia swoiego, gdyby stalowe wiekować miały, o iednę
 godzinę, á naywięcey w krotkim czasie, gdyby z gliny
 nie dobrze spoionej ułożone gumachy, rozfypywały się.
 Coż nad Asyryjską bezpieczniejszego? Obalona iedney
 nocy. Co obronniejszego nad Periką? Młodzieniec ie-
 den, na ktorego Daryufz Monarcha Perfyi, iako na dzie-
 cko, do igraszek dziecinnych, nie do gonitw Marfowych
 zgotowanego patrzal, złamał, yrozrzucił. Co nad Gre-
 cką gruntowniejszego? wzniciła się, zaiśniła, zgasta,
 Co obfzerniejszego nad Rzymską? O iak okrzefana? á
 upadek ostatni przez Proroki już odmalowany. Nasza,
 prawda, jest radzić, układać, ale Naywyższego błogosła-
 wieństw szukać, y ich się godnemi czynić. Nie waży
 nic, ni ludzka mądrość w swych wynalazkach, ni siła w
 swym bronieniu, iezeli ani radzących światło Pańskie
 prostować nie będzie, ani broniących ranię Wfzechmo-
 snego wspierać. Anie oświeci, ani poprze Pan grzecha-
 mi rozgniewany. Roboam nie czynił nic nie uważnie,
 długo się naradzał, ważył się, zdało się, że postanowie-
 niem gruntowanym poradami, na wieki utwierdził gra-
 nice, a o to przemyślanie ludzkie utracenie dziełaci
 części za sobą ciągnęło. Czemuż? bo BOG dla grze-
 chów ludu, nie kierował łaskawie myśli, ani poddawał
 uwagę, ktoreby Pnństwo ocalaly. Ozeasz patrząc na
 Woyska, mniema, że nieprzyjaciolom się otrząśnie, a o
 to przy tey nadziei, idzie wfzystek lud, y cale Państwo,
 bez nadziei dzwignienia głowy, w niewolę wieczną.
 Czemuż? bo BOG (h) rozjątrzony złością ludu um-
 knął narodu obronie ramienia swoiego. *Et nunc addi-
 derunt (i) ad peccandum - idcirco erunt sicut pulvis
 captus ex arca, Et sicut fumes de fumario.*

Pytacie się, ktore też to grzechy naybardziej sprawie-
 dliwość Bożą pociągają do takiego karania. Wpraw-
 dzieć

(g) *Malach. 1. 4. 4.* (h) *4. Reg. 17.* (i) *Osea 13. 4. 32. Et*

dzieć co Bog o grzechach Polaków postanowił w radach swoich, nie zgodną. Jeżeli jednak brać miarę z ksiąg Bożych, y Istoryi iak Kościoła, tak Narodów będziemy, a brać powinniśmy; te zwyczajnie bywają. Wielka nieczułość względem BOGA, czyli powłóczne iakieś o nim, iego radach, iego czei, y uprzejmocy wdzięczności zapomnienie. 2. Bałamucenie się rozumieniami, czyli to iawnych, czyli skrytych kacerzy, a co za tym idzie, słabienie wiary, y odpadanie od niey. 3. pogarda, ciemnienie, y odraża od slug Ołtarza BOGA żywego. 4. Krzywdy Dómw Bożych. 5. niesprawiedliwości wszelakiego rodzaju czyli to wprywatnych, czyli w urzędach górę biorące. 6. Nieczystości y grzechow przeciw naturze rozlanie. 7. zuchwałość wyłamująca się z kluby wszelakich praw. 8. grzechy przeciw zwierchnościom. 9. Zbytek miarkowany samym przepychem y swawolą wiakniże kolwiek marnotrawieniu fortun. Naostatek nie o dobre publicznym, ale o jednym spieniężeniu się prywatnym, choćby przez obaliny narodu, myśleć. Mowcie wy co chcecie; obroćcie, co iuż wielu czyni, wżart, co się z ksiąg BOGA żywego ku ostrzeżeniu stawia, ia wam jednak wobliczu BOGA żywego mowię: że BOG umknął Samuela sobie ulubionego, y w którym naród ufzcześliwiać chciał, a Saula dał, o którym stało w radach Bożych, że miał być ciężarem; była pogarda, mowi S. Cyprian (k) slugi Ołtarza. Ze po Salomonie państwo puścił na rozdarcie, było to, iż za Salomona powstały, y rozmnożyły się Kościołki (l) Bożyszczow Molocha y Chana, a cześć BOGA żywego upadać poczęła. Ze lud Boży przeszedł w niewola Babilońską, była niesprawiedliwość w radach, iakomstwo, niewiadamość prawa Bożego, (m) wyniołość, mięskkość, rozpusta w niewiaściach, y wszelaki

G

ki

(k) *Ut contemptus Sacerdos de superbo populo ultione Divina vindicaretur. Ep. 38. ad Rogat. a wyrażniey Thren. 4. § 16. Facies Domini dividit eos, non addet, ut respiciat eos, facies Sacerdotum non erubuerunt. (l) 3. Reg. 11. § 11: Etc. (m) Doczytał się w szyskich od nas, wyliczonych grzechow w Roz. 5. Izai. Pror. gdzie ich rejsfr z wsi Bożeg usłada*

ki zbytek. opowiada to Izaiasz: (n) *Przeto że się wyniosły Corki Syońskie, a chodziły wyciągnąwszy szycie, y pomiragniając oczyma plasyły sobie, a chardym krokiem postępowały* *Obtysi Pan wierzch głowy Corek Syońskich &c.* Niemowmy, grzeszyć będziemy, a gdy się te pioruny grzmotem ogłolzą, pokutą ich odwrocim. Kary doczesne, rozgniewany już BOG, tak wyznacza, że żadną pokutą ani najsświętszych ludzi proźbą ubłagać się nie daie. Taki bywa ten rodzaj kary, y zostawił już tego przykład na Krolestwach Starozakonnych (o) *choćby stanął Moyżesz y Samuel przedemną niemam serca do ludu tego. Nawiedzę ich czterema rodzajami plag.*

Dzisiaj zaraz się upamiętaj Narodzie Polski. Widzisz co do ci idzie. O zachowanie Pana twoiego, PANA użytecznego, PANA z którym jest, y bydź chce zawsze ręka Boska ku oswobodzeniu twojemu. *Convertimini ad me ait Dominus exercituum, & convertar ad vos.* (p) *Convertimini de vultu vestris malis.* Narodzie Polski niechodźże oslep. Lituj się sam nad sobą, gdy ia się nad tobą lituję; y chcę ci być jeszcze miłościwym. Pomnij na wszystko, comci kiedy uczynił, ale y na niewdzięczność twoię przeszłą, a terazniejsze grzechy. Nie sąż to szczerze miłosierdzia drogi? Już cię miały za Oyców twoich domowe rozruchy obalić, już się 4. nieprzyjaciół po wnętrznościach twoich rozpięrało, a o rozszarpaniu (q) pomyslało. Już Kozactwo mogiłę z popiołów sypało, już Tatarstwa dzikość dokonywała. Żeś nie ukłękł, miłosierdzia owoc. Pomnij na niespodziewane by tyle cudownych zwycięstw, na swobody złote, do którychem cię powoli prowadził; żeś nie zheretyczał, ale bardziey ze wszystkich ciemności wydobył wieku wyższego: to zgola, że stoisz, iżeś nie zaslepl, miłosierdziu memu przeczytaś. Uymiyże się mnie BOGA twoiego szczerze. Wszak się jeszcze lituję. Chcę dzwignąć, widzisz. Patrz na kroki PANA twoiego, które przez niego czynię.

Dzwi-

(n) w Roz. 3. § 16. aż do konca (o) Jer. 15. § 1. &c. (p) Zabar. 1. § 3. 4. (q) Patrz w życie Jana Kazimierza.

Dzwigają cię jeżeli w nieprawości wznigac
bądźsz, odeymęć miłosierdzie. Obaliny, do któ-
rychś się zbliżył, życia twoiego rozwiozłego pło-
De manu vestra factum est hoc (r) Dłużey mię nie do-
świadczay. Czy iuż nie ulóżona w radach moich kara o-
statnia, kto cię ubespłeczyl? *Upracowałem się* (s) cze-
kując ci. *Kto się zmitnie nad tobą, jeżeli ja cię porzucę. Kto*
się o cię zafraśnie, Kto się wflawi przedemną za tobą?
Daięć Pana ku dźwignieniu, lituże się sam nad sobą.

Dziś się upamiętay, woła serdecznemi westchnieniami
y Najjaśniejszy PAN nasz. PAN rozumiejący drogi
Boże, PAN pełen względu głębokiego na BCGA, Pan ca-
lujący y rządzący się skrytościami rad Bożych. Woła w te
słowa, któremi niekiedy waleczne Książę Juda, *hortaba-
tur* (t) *populum conservare se sine peccato sub oculis vi-
dentes, quae facta sunt pro peccatis eorum.* Słodki y dro-
gi mi narodzie, życie moje wisi od twęgo życia. Nie-
wiem, czymbym ci kwiat sam y porę wieku moiego nie
miłą uczynił. Życ niechęć tylo swobodzie twoiey. Czy
ci z tym niedobrze, że długo siły moie na uszczęśliwianiu
twoim trawić ia chcę, BOG każe, y wspomagac chce do-
brotniwie, Życie zgotowanego od BOGA na twoie dźwi-
ganie, godne względu, godne ochrony. A ochronę BOG
życiem twoim miarkunie. Strzeż się grzechow, życie
moie pewnie użyteczne długo. Lecz nie o życie mi cho-
dzi. Życiem y rychło kłaść gotow dla swobody two-
iey. Drogieby było zkrócenie, gdyby życie moje poszło
na ofiarę błagalną sprawiedliwości Bożey, a wszystkie
pioruny zagniewanego BOGA odwracająca. Coż kiedy
zkrócone życie nasze początkiem tylo y częścią kar be-
dzie, któremi cię BOG za grzechy twoie pogrążyć stano-
wi. A tak sądy jego myśleć każą. Niezazdrość sobie sa-
memu błogosławieństw, które ci BOG w o sobie moiey
zgotować raczył. O słowa słodkie, ale słowa ważne! słowa
mocne na wytłoczenie łez pokutnych, mocne na zinię-
kzenie y zatwardziałych serc.

Nie

(r) *Malach. 1. 7. 9.* (s) *Jer. 15. 7. 6.* (t) *2. Machab. 12. 7. 42*

Nie idzie ci Panie o życie? Ale idzie nam. Wołaj-
 myż do BOGA. Navniłofierniejszy BOZE. Zycia na-
 szego niewinność sznur to niebezpieczny. Niechcieyże
 od niego zawieszac tak drogiego, iaki jest. w życiu do-
 brego Monarchy, skurba. Nie nasza się nieprawością
 wzachowywaniu Jego mlarkuy, ale bardziey cnotami
 PANA, a dobrocią Twoią. Daleś go dobrotdowie, což ma
 dobroć twoię zcieśniać złość nasza. Większe jest miłosci-
 dzie twoie, nizeli nie wdzięczność nasza. Godzien ten
 PAN błog o ławieństw Twoich. Nie jest to PAN swey
 wygody tylo upatrujący, ale dla narodu bez ochrony
 pracujący. A takim błogofławieć zwykles. Nie jest to
 Pan w swych tylko wynalazkach y silie ludzkiey ufający.
Wie że myślnie są (u) domyślania się ludzkie. W tobie
 Boże wszystkiey mądrości y rady zbawienney Dawco u-
 fa. *In Domino Dno (w) Israel speravit.* Nie jest to
 PAN zapominający o tobie BOZE, twoim prawie, two-
 iey czci; wyznaie z pokorą (x) *W ręce Bożey wła-
 dzy nasz ziemig; wie że wykmanie prawa twoiego, jest ka-
 żdy człowiek (y) wie że koniec Krolestw ubezpieczenie
 chwały twoiey. Zywy to Obraz Świętego, a tobie dzi-
 wnie ukochanego KROLA Ezechiasza. (z) Adhaesit Do-
 mino Et non recessit a vestigijs ejus, fecitq; mandata quae
 praeceperat Dominus.* Nie jest to PAN, któryby o wszy-
 stkim pamiętał, o jednym wiary ocalaniu zapominał, ale
 bardziey na iey ugruntowanie czuły. Wiesz serce Jego.
 Wiesz, z czym się dał słyszefzeć. (a) Nie jest to Pan nie-
 dbający o sprawiedliwość, ale o tym zawfze myślący, że-
 by ją iak nayprędzey ugruntować. A takim przyrzekles.
*REX qui judicat (b) in veritate pauperes, thronus ejus
 firmabitur in aeternum.* Uczyn słowo twoie Panie. U-
 czyn aby czasow pozných, co o Ezechiaszu KROLU ludu
 twoiego; toż o PANU niemniey ludu Syna twoiego pi-
 sano. *Erat Dominus cum eo, Et in cunctis, ad quae pro-
 cecebat, sapienter se agebat (c) y znouu, addam
 (d) diebus tuis annos.*

A M E N

[u] *Cogitationes enim mortalium timida Et incerta pro-
 orientia. Sap. 9. v. 14.* [w] 4. Reg. 18. v. 5. (x) Eccl. 10. v. 4.
 (z) 4. Reg. 18. v. 6. (a) mowito się w pierwszey Części (b)
 1. cv. 55. v. 14. [c] 4. Reg. 18. v. 7. [d] *Ibid. c. 20. v. 6.*



F

XVIII-2-631